

*Spojrzę w wielkie sarnie oczy życia,  
jak muzułmanie w oczy hurys.  
Będę próbował jeszcze raz,  
do skutku,  
ostatecznie*

Il mozzicone – Vaticano

2 maja 2008 r., 21.19

Anna Szołtysek-Grzesikiewicz (WTL UŚ, Katowice)

---

O. Andrzej A. Napiórkowski OSPPE, *Teologia jedności chrześcijan* – podręcznik ekumenizmu, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2011, ss. 221.

Człowiek poszukujący jedności z sobą samym, z drugim człowiekiem, z Bogiem, to obraz, wyzwanie, które coraz częściej staje się pewną cechą charakterystyczną ludzkości „nasyconej” bogactwem wielorakich prądów filozoficzno – religijno – kulturowych. Tymczasem w świadomie i odpowiedzialnie przeżywanym chrześcijaństwie, które przecież jest zdecydowanie czymś więcej niż jakimś nurtem czy prądem myślowym, nie sposób przejść obojętnie nad powyższą kwestią, nawet jeśli sami chrześcijanie doświadczyli i doświadczenia bolesnych skutków podziału. Już nie wystarczy zapytać się o definicję ekumenii, lecz wspólnie „w Duchu i w prawdzie” rozpocząć drogę ku Temu, który jest jej źródłem.

Swoistą pomocą, dzięki której współczesny chrześcijanin nie zagubi się w gąszczu postulatów, koncepcji czy idei ekumenicznych, ale uczciwie będzie mógł przeanalizować i przemyśleć fenomen ekumenii, rodzący się mimo bolesnych podziałów, jest *Teologia jedności chrześcijan* – podręcznik ekumenizmu, napisany przez o. Napiórkowskiego (paulina), od lat zajmującego się problematyką skupioną wokół kwestii jedności chrześcijan. Powyższa pozycja będąc kontynuacją wcześniejszych *Zagadnień ekumenicznych* opublikowanych w formie skryptu, tak poprzez tytuł, jak i poprzez treść oraz objętość, zdecydowanie ubogaca wymiar dotychczasowych badań.

Autor rozpoczynając swoje rozważania wprowadza czytelnika w meandry ekumenizmu przybliżając znaczenie i rozwój pojęcia *oikumene* oraz jego katolickie wymiary, podkreślając, iż jedność chrześcijan może być tylko wynikiem działania Ducha Świętego, ukazującego tożsamość Kościoła według woli Jezusa Chrystusa (s. 18). Jeśli natomiast chodzi o jeden z ważniejszych aspektów płaszczyzny doktrynalnej, jakim jest niewątpliwie ekumeniczna formacja w seminariach duchownych, o. Napiórkowski stwierdza, iż nie można jej rozwiązać wprowadzając jedynie zagadnienia ekumeniczne jako nowy przedmiot wykładu, lecz duchem ekumenicznym winny być przepojone wszystkie dyscypliny teologiczne (s. 21).

Pierwszą część podręcznika Autor poświęca przedstawieniu akatolickiego Ruchu ekumenicznego, jasno ukazując, iż został on zapoczątkowany w obrębie chrześcijaństwa

ewangelickiego. O. Napiórkowski słusznie zauważa, iż bodźcami i motywami ruchu na rzecz jedności chrześcijan były dwie zasadnicze inspiracje: troska o misję i sprawa pokoju (s. 27). Z nich to właśnie wyrastają Międzynarodowa Rada Misyjna oraz Światowy Alians Międzynarodowej Przyjaźni poprzez Kościoły. Oprócz nich zostaje ukazany także wkład w proces kształtowania się zrębów ekumenizmu dwóch cennych inicjatyw: Światowej Rady Kościołów oraz ruchu „Życie i Działanie”. Jednakże, jak zaznacza Autor, na tle tych wszystkich inicjatyw, wybijającą się, jeśli chodzi o wkład w ekumeniczny proces uczenia się i integracji jest ruch „Wiara i Ustrój”, funkcjonujący w ramach Światowej Rady Kościołów (s. 33).

Część druga *Teologii jedności chrześcijan* ukazuje stanowisko Kościoła katolickiego wobec rodzącego się fenomenu ekumenizmu. Początkowo było ono, uczciwie rzecz ujmując, sceptyczne a nawet w pewnej chwili wrogie. O. Napiórkowski takiego stanu rzeczy dopatruje się w kwestiach wypływających z doktryny i sytuacji samego Kościoła oraz wynikających z zachowania się przedstawicieli Ruchu ekumenicznego. Jeśli chodzi o wymiar najbardziej zasadniczy tj. jedność kościelną, autor zauważa, iż w wydaniu katolickim była ona ściśle powiązana z przyjętą eklezjologią, która to zakładała całkowitą identyczność Kościoła Jezusa Chrystusa z Kościołem rzymskokatolickim, pod przewodnictwem biskupa Rzymu. Takie przedstawienie sprawy pozwala zrozumieć i wytłumaczyć postawę ówczesnych papieży (s. 59). W prezentowanym stanowisku Kościoła katolickiego wobec powstającego Ruchu ekumenicznego, nie można rzecz jasna pominąć inicjatyw pozytywnych, które przygotowały klimat i atmosferę służącą jedności. Wśród nich, Autor szczególną wagę przypisuje tzw. „Rozmowom mechlińskim” (1921-1925) prowadzonym pomiędzy Kościołem katolickim a anglikańskim oraz inicjatywom jednostkowym poszczególnych osób (ks. Paul Couturier, ks. Max Josef Metzger, o. Jan Urban TJ). W omawianej części podręcznika zostaje również dostrzeżony wkład poszczególnych szkół teologicznych krajów Europy zachodniej na czele z Y. Congarem, bł. Kard. Newmanem czy J.A. Möhlerem oraz inicjatywy we wschodniej części Europy z ośrodkiem w Velehradzie.

Trzecia część podręcznika poświęcona jest II Soborowi Watykańskiemu i jego jednemu z bardziej znaczących sukcesów tzn. ekumenicznemu otwarciu. Owo otwarcie, a w zasadzie dialog, aby miał solidne fundamenty, domagał się doktrynalnych podstaw. Autor ukazuje je, zaczynając od Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium*, gdzie m. in. ludzie ochrzczeni nie mający pełnej jedności z Następcą św. Piotra zostają nazwani i uznani za chrześcijan (por. LG 15). Następnie, sięga do treści przełomowego dokumentu soborowego w relacjach ekumenicznych, jakim był Dekret o Ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, ukazując jego rangę za pomocą słów Jana Pawła II, wypowiedzianych z okazji 40 rocznicy ukazania się tegoż *Dekretu*, w których to zostaje podkreślony fakt, iż powstanie i ogłoszenie *Unitatis redintegratio* jest wyrazem wsłuchiwania się przez Kościół katolicki w głos Ducha Świętego uczącego odczytywać znaki czasu oraz, że niewątpliwym sukcesem powyższego Dekretu jest postrzeganie wiernych innych konfesji jako braci i siostry (s. 83). O. Napiórkowski uwypukla niezaprzeczalną wartość dwóch kolejnych dokumentów powstałych za pontyfikatu Jana Pawła II, które pogłębiły i utrwaliły soborową myśl ekumeniczną: *Dyrektorium ekumeniczne* oraz Encyklika *Ut unum sint*. Cennym *resume* tejże części podręcznika jest syntetyczne ukazanie doko-

nań papieży przełomu ekumenicznego poczynając od bł. Jana XXIII, poprzez Pawła VI, bł. Jana Pawła II a kończąc na obecnie żyjącym Benedykcie XVI.

Czwarta i zarazem najbardziej obszerna część *Teologii jedności chrześcijan* zajmuje się problematyką skupioną wokół katolickich podstaw ekumenizmu wypracowanych w oparciu o idee Soboru Watykańskiego II oraz dokumenty będące ich kontynuacją. Punktem wyjścia dla Autora jest zagadnienie jedności rozpatrywane najpierw w kontekście biblijnym, biorąc pod uwagę w sposób szczególny wymiary: protologiczny, chrystologiczny i eklezjologiczny. Następnie zostaje dotknięty jakże ważny temat jedyności i powszechności zbawczej Chrystusa, któremu została poświęcona Deklaracja *Dominus Iesus* Kongregacji Nauki Wiary, stwierdzająca w sposób jednoznaczny, iż Wcielony Bóg, Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem i jedyną drogą zbawienia, dlatego stanowi On absolutny punkt wyjścia do określenia katolickich zasad ekumenizmu (s. 111). Ta sama Deklaracja zajmuje także wyraźne stanowisko wobec jedyności i jedności Kościoła katolickiego, oraz określa warunki przypisywania określonej wspólnoty nazwy „Kościół” w ścisłym tego słowa znaczeniu. Biorąc pod uwagę całość kontekstu ekumenicznego w jego wymiarze eklezjologicznym, zdaniem o. Napiórkowskiego, wcale nie jest łatwym dać w pełni jednoznaczna odpowiedź na pytanie: w jakim stosunku Kościół katolicki pozostaje do Kościoła Chrystusowego?, gdyż z jednej strony nie można zamykać Kościoła Chrystusowego w Kościele katolickim, ponadto pełna jedność stanie się rzeczywistością, gdy wszyscy będą mieli udział w pełni środków zbawienia (UUS 86) z drugiej zaś strony, Kościół katolicki posiada wszystkie elementy kościelotwórcze. Dlatego też Autor słusznie konkluduje pytaniem: czy ta druga racja nie domaga się uznania w Kościele katolickim jedynego, prawdziwego Kościoła Chrystusowego? (s. 119). Odważny krok w poszukiwaniu zagubionej jedności, zrozumieniu dramatu rozbitego chrześcijaństwa oraz doktryny o chrześcijańskim zjednoczeniu o. Napiórkowski widzi także w odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania: czy i dlaczego Kościół powinien być jeden? oraz na czym owa jedność ma polegać? (s. 119). Mówiąc o tajemnicy jedności Kościoła, dokonuje rozróżnienia na jedność wewnętrzną (ontyczną, nie mogącą być naruszoną, gdyż jest darem Bożym) i zewnętrzną (widzialną, podatną na podziały), wskazując jednocześnie iż to, co w teologii jedności Kościoła stanowi punkt wyjścia i zasadę porządkującą jej treściowe zawartości skupione jest wokół wymiaru trynitarnego, chrystologicznego, pneumatologicznego i sakramentalnego (s. 121-134). Idąc za tym tokiem rozumowania Autora, czyż nie należałoby zaproponować troszczącym się o dialog ekumeniczny, aby w swoich wspólnych poszukiwaniach jedności, częściej używali swoistej hermeneutyki opartej o *rahnerowski Grundaxiom*, i zadali sobie pytanie na ile ekumenia ekonomiczna staje się odzwierciedleniem ekumenii trynitarniej? O. Napiórkowski kontynuując swoje rozważania skupia się wokół problemu podzielonego Kościoła i przyczynach utraconej jedności, które upatruje przede wszystkim w rzeczywistości grzechu oraz trudności w interpretacji Objawienia. Jeśli chodzi o kwestię odpowiedzialności za rozłam, zostaje ona przedstawiona w duchu wypowiedzi soborowych, a więc jako obopólna wina, co ma swoje implikacje chociażby w sformułowaniu, iż jedyny Kościół Chrystusowy trwa w (*substitit in*) Kościele katolickim, zamiast użycia określenia „jest” (*est*) Kościołem katolickim (s. 146). Dla uzasadnienia podejmowanych wysiłków na rzecz jedności chrześcijan, Autor przedstawia racje ekumenicznego zaangażowania (wola Chrystusa, działanie Ducha

Świętego, ewangelizacja świata, sytuacja społeczno-polityczna, globalizacja) zwracając uwagę na fakt, iż potrzeba jedności w Kościele katolickim była bardzo stopniowo odkrywana, gdyż jej braku dopatrywano się przede wszystkim u chrześcijan pozostających poza obrębem wspólnoty katolickiej (s. 155). W treści podręcznika nie mogło zabraknąć oczywiście zagadnienia związanego z formacją ekumeniczną, której podmiotem wraz ze wszystkim środkami, pozostającymi w jego użyciu, jest cały Kościół, jednakże jak słusznie przypomina o. Napiórkowski, opierając się o treść *Dekretu o ekumenizmie* (DE 4), działalność Ruchu ekumenicznego ma zmierzać do jedności chrześcijan, a nie jakby się można spodziewać do jedności Kościoła (s. 166). Następny podrozdział zostaje dedykowany etapom dialogu i zbliżenia pomiędzy Kościołem katolickim a poszczególnymi Kościołami Wschodu, Prawosławiem oraz wspólnotami anglikańskimi i luteranскими ze szczególnym zwróceniem uwagi na konkretne formy ekumenicznych przedsięwzięć: Międzynarodowa Komisja Mieszana do spraw dialogu Kościoła katolickiego z Cerkwią prawosławną, Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne i Międzynarodowa Wspólnota Ekumeniczna z Taizé. Niezwykle ważnym zagadnieniem, poruszonym w *Teologii jedności chrześcijan* jest kwestia dotycząca modelu jedności między wyznawcami Chrystusa, wokół którego należałoby skupić wysiłki ekumeniczne. Wśród modeli, którym w obecnej refleksji teologicznej poświęca się najwięcej uwagi, Autor wymienia: jedność organiczną, jedność soborową, jedność w pojednanej różnorodności, komunie oraz otwarty model stopniowego zbliżania (ss. 196-201). Wszystkie te propozycje, choć wypływające z różnych konfesji i często różniące się w zasadniczych kwestiach, posiadają wspólny mianownik: są przejawem świadomości ekumenicznej, do której budowania każdy chrześcijanin zostaje powołany na mocy prasałametu, którym jest sam Chrystus. Ostatnią kwestią, którą w swoim podręczniku porusza o. Napiórkowski są polskie dążenia ekumeniczne, które jak stwierdza, zaczęły nabierać konkretnych kształtów wraz z otwarciem się na Ruch ekumeniczny, zapoczątkowanym przez Sobór Watykański II (s. 202). Wyrazem tego było utworzenie Komisji Episkopatu do spraw Ekumenizmu, zaangażowanie się laikatatu katolickiego, wyprzedzającego nierzadko oficjalną działalność kościelną, spotkania modlitewne, a także tworzenie instytutów ekumenicznych w strukturach uniwersyteckich.

Do wyżej wymienionych tematów, zawartych w treści podręcznika, zostały dołączone bardzo przydatne graficzne zestawienia (Historia Ruchu ekumenicznego do 1948 r., Struktura Światowej Rady Kościołów, Ruch ekumeniczny od założenia Światowej Rady Kościołów oraz Kalendarium Ruchu ekumenicznego) (s. 207-215).

Oceniając dzieło o. Napiórkowskiego należy stwierdzić, iż jest ono przykładem uczciwej i systematycznej analizy fenomenu ekumenii, tak w wymiarze historycznym jak i teologicznym. Myślę, iż stanie się także wystarczającym impulsem, aby na wciąż podejmowane wysiłki na rzecz jedności chrześcijan, których wymownym świadkiem stało się ostatnie stulecie, spojrzeć nie tylko przez pryzmat wytyczonego celu, ale w wymiarze duchowo-intelektualnej analizy, która będzie w sposób komunikatywny, zwięzły i jednoznaczny ukazywać prawdę o ruchu ekumenicznym, jego początkach, rozwoju i nadziejach. Treść *Teologii jedności chrześcijan* zmusza niejako do postawienia problemu przez zajmujących się kwestią jedności chrześcijan, w duchu parafrazy słów św. Hieronima: *nieznajomość ekumenizmu jest nieznajomością Chrystusa*, gdyż Ekumenizm w swojej

najgłębszej warstwie jest wchodzeniem nas wierzących w osobowe relacje z Jezusem Chrystusem.

O. Krzysztof Wendlik OSPPE (Kraków – Skalka)